Nr. 123. Niedziela 2 czerwca 1912. Rocznik XXI.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 90 f., 3 fr. 50 ctm., 2⅓ szyl., 70 cm. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h z dostawą do domu 46 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11.
Telefon Nr. 396.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w Nadesłanem 60 h.

Rocznica krwawego dnia.

Dzień 2 czerwca jest dla Lwowa krwawem przypomnieniem. Przed laty dziesięciu w tym dniu i w dniach następnych miasto wyglądało jak podczas stanu oblężenia lub najazdu wroga. Na placu strzeleckim policya i huzarzy zebrali krwawe żniwo. Pięć trupów padło, a dziesiątki rannych zbroczyło krwią plac.

Działo się to w czasie ogromnego, długotrwałego strejku robotników budowlanych, który nie kończył się z powodu uporu przedsiębiorców. Przez kilka tygodni trwały pertraktacye. Dzień w dzień strejkujący zbierali się pod lokalem „Ogniwa“, znajdującego się wówczas przy ulicy Ossolińskich, skąd szli na plac Strzelecki i tam odbywały się zgromadzenia strejkowe.

Dnia 2 czerwca roku 1902 o godzinie 8 rano odbyć się miało takie samo jak zwykle zgromadzenie, sytuacya była krytyczna, bezrobocie ogarnęło całe liczne zawody, nędza rosła z dnia na dzień.

Zajście z kompanią wojska 15 p. p., wracającą przypadkiem przez plac Strzelecki z ćwiczeń pod wodzą kapitana Wessely'ego, stało się powodem krwawego dnia. Kompania szła przez zbity tłum, jeden z żołnierzy znieważył żonę pewnego murarza Słotwińskiego, mąż ujął się za żoną i żołnierza uderzył, ten przebił go bagnetem, rannego chwycili żołnierze między siebie, posypały się kamienie. Kapitan Wessely odszedł jednak z kompanią, a natomiast policya poczęła „robić porządek“. Około godziny 11½ wezwano na plac Strzelecki 2 kompanie piechoty i szwadron huzarów. Piechotę cofnięto jednak. Huzarom komisarz policyi dał znak z dorożki.

Rozpoczęła się szarża, rąbanina. Żołdacy masakrowali tłum, a później poczęli strzelać, padały salwy i strzały w pojedynkę. Dla każdego, kto był świadkiem tej masakry, na życie całe pozostaną krwawem, wstrząsającem wspomnieniem straszne sceny barbarzyńskiego znęcania się nad bezbronnym, głodnym, rozgoryczonym tłumem. Ranni gęsto zasłali plac. Rozbestwieni huzarzy strzelali do niosących im pomoc, mierzyli do lekarzy! Dwudziestu pięciu ciężko rannych odwieziono w stanie groźnym, pięciu — czterech robotników i jedna robotnica zmarli, liczbę lżej rannych i kontuzyowanych obliczono na sto kilkadziesiąt osób.

W masakrowanych, strzelanych jak dzika zwierzyna, zbudził się bunt, poczęto budować dwie barykady, jednę od ul. Kościelnej, drugą koło restauracyi Sterna. Wojsko i policya przeszkodziły temu. W walce z robotnikami i przeciwnicy ponieśli ofiary, raniono 11 huzarów i 42 żołnierzy policyjnych. Przez resztę krwawego dnia, przez całą noc, przez dzień następny, piechota z najeżonymi bagnetami, konnica z dobytemi szablami przeciągała ulicami, dzienniki z opisem krwawej masakry skonfiskowano, oburzenie całej ludności nie miało granic. Nad Lwowem zawisł faktycznie stan wyjątkowy.

Tak urzędował ówczesny namiestnik hr. Piniński, esteta, piękno-duch tak w sztuce rozmiłowany, że dnia 2 czerwca był wieczorem na koncercie!

W parlamencie odbyła się burzliwa dyskusya o krwawym dniu nad wnioskiem nagłym tow. Daszyńskiego.

Pogrzeb ofiar krwawego dnia zmienił się w olbrzymią manifestacyę. Trzy ofiary grzebano na cmentarzu Łyczakowskim. Zebranym masowo pod swą organizacyą robotnikom budowlanym, którzy udawali się na pogrzeb, policya usiłowała zabronić pójście; omal nie doszło do nowych zajść; nieprzeliczone tłumy wzięły udział w pogrzebie. Na czele niesiono sztandar czerwony, owinięty krepą, liczny zastęp młodzieży (zwłaszcza technickiej, która strejk wówczas prowadziła o odebrane jej prawo zgromadzeń) wieńcami cierniowymi otwierał pochód. Na ramionach robotników chwiały się czarne trumny, za niemi szły nieprzeliczone tłumy.

Na cmentarzu wygłoszono mowy. Na cmentarzu żydowskim przemówił rabin dr Caro. Potem przemawiali tow. Hankiewicz, Stengel, Weisberg (imieniem młodzieży) i tow. dr Diamand. Na cmentarzu Łyczakowskim przemawiali tow. Wityk, zmarły tow. Reger, dalej tow. Hudec, imieniem całej młodzieży p. St. Stroński, dalej p. Studnicki i Dudyński (po ukr.).

Długi czas miasto całe pozostawało pod wrażeniem krwawego dnia czerwcowego, a robotnicy przez kilka lat corocznie pochodem demonstracyjnym święcili pamięć poległych na placu Strzeleckim, na których grobach postawiono pomniki.

Dziesiątą rocznicę owych wypadków uczci Lwów robotniczy w niedzielę dnia 2 czerwca.

Zorganizowani robotnicy zbiorą się na cmentarzu żydowskim, gdzie wygłoszone zostaną mowy. Pochodem przez miasto udadzą się następnie na cmentarz Łyczakowski, gdzie przemówieniami obchód zakończy się.

Zwycięstwo idei.

Po długich walkach parlamentarnych, po rewolucyi robotniczej, przypieczętowanej rozlewem krwi, idea reformy wyborczej na Węgrzech odniosła zwycięstwo. Wprawdzie nie utrzymało się żądanie robotnicze i Justha, że reforma ma przynieść nieograniczone prawo wyborcze na wzór zachodnio-europejski, ale w każdym razie projekt, przyjęty przez całą opozycyę, oznacza

N. A. TEFFI.

Zazdrość.

(Z rosyjskiego).

Codziennie niemal czytamy w dziennikach o różnych zabójstwach z zazdrości. Tak już oswoiliśmy się z tem, że nie zadajemy sobie nawet trudu doczytać notatkę do końca — wiemy bowiem zgóry, iż przyczyną była zazdrość.

Nietylko zabójstwa! Najrozmaitsze zbrodnie, występki i przekroczenia płyną z zazdrości.

Dla zwalczania tej plagi wystawili Francuzi specyalną lecznicę, w której leczą z powodzeniem ludzi dotkniętych tą straszną chorobą. Przypuszczać należy, iż wkrótce odkrytym zostanie mikrob zazdrości, i wtedy sposób leczenia zyska podstawę ściśle naukową. Najwyższy już czas po temu!

Uczucie zazdrości coraz bardziej ogarnia ludzkość, rośnie, potwornieje i opanowuje całe życie.

Jak się państwu podoba taka notatka dziennikarska:

„Włościanin Nikodem D. wpadł do mieszkania swej znajomej Anisyi i zażądał od niej pieniędzy. Gdy Anisya odmówiła mu, schwycił nóż i podciął jej gardło. Przyczyną zabójstwa była zazdrość“.

Prawdę mówił król Salomon: „okrutna, jak zazdrość piekielna“.

„Mieszczanin K. zabił sklepikarza i zrabował jego kasę. Przyczyna — zazdrość“.

Przed kilkoma dniami aresztowano na dworcu znanego złodzieja kolejowego w tej właśnie chwili, kiedy wyciągał pugilares z kieszeni jakiegoś zagapionego pana. Złodziej tłomaczy się nagłym wybuchem uczucia zazdrości.

Sędziowie przysięgli, przeważnie również opanowani przez uczucie zazdrości, najczęściej uniewinniają podsądnych, podających zazdrość, jako przyczynę swych zbrodni.

A ileż to okropności nikomu nie znanych, lub znanych bardzo niewielu osobom, sprawia zazdrość w pożyciu małżeńskiem!

Pewna młoda mężatka wracała do domu z miasta, gdzie robiła sprawunki, a działo się to na wiosnę. Trafił się jej dorożkarz z białym koniem, wiadomo zaś, iż każdy unika na wiosnę dorożkarzy z białymi końmi, aby nie zostać obsypanym sierścią końską.

Mąż spotyka swą żonę bardzo groźnie, obrzuca jej suknię badawczym wzrokiem i rzecze:

— Może ośmielisz się utrzymywać, że nie byłaś na schadzce?

Żona oczywiście przeczy, przysięga, a na dowód prawdy pokazuje zakupione sprawunki.

— Wszystko to bardzo piękne! — odrzekł zimno mąż. — Może jednak powiesz mi z łaski swej, jak się nazywa ów starzec, który cię tak obdarzył swymi włosami?

Argument był nie do odparcia, nie pozostało więc biednej kobiecie nic innego, jak zgodzić się na rozwód, wziąć na siebie cały ciężar winy i wypłacać w dodatku alimenta stronie poszkodowanej, która, mówiąc nawiasem, wkrótce pocieszyła się, wszedłszy w związki małżeńskie z własną kucharką.

Straszliwszym jednak od tych wszystkich zabójstw i zbrodni na tle zazdrości jest pewien cichy dramat rodzinny, o którym dowiedziałam się przypadkowo (przy końcu opowiadania wyjawię czytelnikom, skąd się o nim dowiedziałam).

Rzecz tyczy się uczucia zazdrości, które wśliznęło się do serca kochającej kobiety, sprowadziło z drogi cnoty małżeńskiej wiernego i kochającego jej męża i zniweczyło długoletnie szczęśliwe ich pożycie.

W ciągu lat sześciu żyli szczęśliwie. Sześć lat! W dziejach pożycia współczesnego, to termin nie krótki.

Pewnego razu złożyła żonie (nazwijmy ją panią Maryą) wizytę serdeczna przyjaciółka (nazwijmy ją panią Lizą) i została na obiedzie.

Przyjaciółki siedziały już przy stole, gdy powrócił z biura mąż pani Maryi. Przy obiedzie było bardzo wesoło — rozmawiano, śmiano się.

Wtem zauważyła pani Marya, że mąż jej jest jakiś nienaturalnie podniecony, poczęła więc pilniej go obserwować.

Po odejściu gościa pyta pani Marya męża:

— Czy naprawdę tak ci się Liza podobała?

— Tak, bardzo miła.

— A co ci się w niej najbardziej podobało?

— Czy ja wiem. Ot, poprostu, jestem dziś w wyśmienitym humorze: obiecano mi podwyższenie gaży i urlop.

Zdawało się to być bardzo prostem, pani Marya jednak, jako przenikliwy psycholog, pojęła odrazu, iż tłumaczenie to jest niczem innem, jak zwykłym wykrętem męskim, ciągnie więc dalej:

— Cudne ma oczy! Nieprawdaż?

— Tak? Coprawda nie zwróciłem uwagi, ale trzeba będzie przyjrzeć się lepiej.

— A jakie ma rączki! Takie miękkie, aksamitne! Takby się chciało wciąż je całować. Nieprawdaż? Chcesz, zaproszę ją na jutro. Dobrze?

— Dobrze, dobrze. Skoro tak ją wychwalasz, muszę się jej baczniej przyjrzeć.

w porównaniu z obecnym stanem rzeczy ogromny postęp. Wystarczy powiedzieć, że wedle projektu opozycyi liczba wyborców ma wynosić 2,400.000, tj. blisko trzy razy tyle, co dotychczas.

Potrzeba było krwawych środków, aby dojść do tego rezultatu, który ma dużo szans stania się ustawą. Stanowisko Justha, który z niezwykłą u polityków burżuazyjnych uczciwością i wytrwałością walczył za projektem umówionym z reprezentacyą socyalnej demokracyi, nie mogło w zupełności zwyciężyć wobec tego, że w łonie jego własnego stronnictwa zapanowało zniechęcenie z chwilą, gdy stanęli przed koniecznością odpowiedzenia gwałtem na gwałt. Nie ma nigdzie takich polityków burżuazyjnych, którzyby dla pewnej idei gotowi byli do poświęceń takich, jakie wszędzie ponosi klasa robotnicza; nikt też nie spodziewał się, aby posłowie zgrupowani około Justha wszyscy do ostatnich konsekwencyj wytrwali przy swym przywódcy.

Mimo to zjednoczenie się opozycyi na wspólny program oznacza wielki krok naprzód. Już za czteroletnich rządów koalicyi okazało się, że główni jej menerzy: Kossuth, hr. Apponyi i hr. Andrassy nie życzą sobie pełnej reformy wyborczej, gdyż — mimo chwilowego radykalizmu — są oni przecież przedewszystkiem reprezentantami klasy posiadającej z silną domieszką instynktów szowinistycznych, które na Węgrzech są silniejsze, niż gdziekolwiek indziej. Hr. Andrassy w swoim projekcie reformy obstawał przy pluralności, zaś Kossuth i Apponyi kładli nacisk na utrzymanie przewagi inteligencyi i żywiołu madziarskiego, rzekomo dla obrony „węgierskiej idei państwowej“ przeciw zalewowi słoweńsko-rumuńsko-serbskiemu. Jeżeli więc teraz porzucili to stanowisko, można słusznie mówić o zwycięstwie idei reformy tak demokratycznej, jaka tylko w uwzględnieniu specyalnych stosunków węgierskich mogła być osiągnięta.

Opozycya przedkłada teraz rządowi i stojącej za nim większości swój projekt do dyskusyi. O tem, żeby rząd bez targów zgodził się, nie ma mowy, tembardziej że opozycya obok żądań reformy wyborczej stawia równolegle żądania odnośnie do ustaw wojskowych. Opozycya żąda w pierwszym rzędzie, aby obie kwestye były równocześnie i równolegle traktowane; dalej żąda, aby w ustawie wojskowej skreślono ustępy, nadające panującemu prawo powoływania rezerwy i ustępy ustanawiające język niemiecki jako język służbowy armii wspólnej. Pod warunkiem zgodzenia się na te żądania opozycya gotową jest zgodzić się na dłuższe prowizoryczne uchwalenie ustawy wojskowej odnośnie do podwyższenia kontyngentu rekruta w zamian za natychmiastowe wprowadzenie dwuletniej służby.

Kwestya tych żądań, w szczególności żądanie co do powołania rezerwy, stanowi obecnie największą trudność w osiągnięciu porozumienia między opozycyą a rządem. Rząd Lukacsa, mając w świeżej pamięci upadek hr. Khuena, który nastąpił właśnie z powodu tegosamego żądania, będzie się starał we własnym interesie, w interesie utrzymania się przy władzy, o obalenie tego żądania, aby nie dopuścić do nowego konfliktu z koroną. Na tem tle mogą wybuchnąć i zapewne wybuchną nowe walki parlamentarne, ale na reformę wyborczą, na jej ducha, nie wywrą te walki decydującego wpływu. Reforma wyborcza, skłoniwszy tak niepewnych przedtem ludzi jak Kossuth, Apponyi i Andrassy, do oświadczenia się za jej urzeczywistnieniem, jest na dobrej drodze. Krew przelana przez robotników na ulicach Budapesztu nie popłynęła nadarmo.

Parlament.

Wiedeń, 1 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów kontynuowano dyskusyę nad

pragmatyką służbową.

Poseł Stesłowicz jako mowca generalny „za“ oświadczył, że pragmatykę należy powitać jako definitywne uregulowanie stosunków funkcyonaryuszy państwowych.

Po przemówieniu posła Hocka jako generalnego mowcy „przeciw“, uchwalono zamknięcie dyskusyi generalnej i przystąpiono do dyskusyi szczegółowej.

Po przemówieniach posłów Szmerala (czeski soc. dem.) i Wabera (nar. niem.) obrady przerwano.

Po krótkiej dyskusyi nad wnioskiem nagłym w sprawie reformy

podatku czynszowego

nagłość wniosku uchwalono i odesłano go do komisyi podatkowej.

Abrahamowicz marszałkiem.

Poseł Breiter w zapytaniu do prezydenta poruszył pogłoski o zamianowaniu Abrahamowicza marszałkiem Galicyi.

Prezydent odpowiedział, że już raz prosił posła Breitera, by zaniechał podobnych zapytań, które są jedynie nadużywaniem regulaminu.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne w poniedziałek o godzinie 3 po południu z tymsamym porządkiem dziennym.

* * *

O plan finansowy.

Wczoraj odbyła się konferencya celem omówienia kwestyi częściowego załatwienia przedłożeń finansowych przed feryami letniemi. Większość obecnych wyraziła zapatrywanie, żeby obydwa subkomitety dla podatków pośrednich i bezpośrednich zebrały się w ciągu przyszłego tygodnia, aby omówić inicyatywy dane co do urzeczywistnienia podatku od wódki i podatku osobisto-dochodowego. Poruszono też kwestyę, czy w związku z tem możnaby załatwić podatki od samochodów, od totalizatora i win musujących. Większość zgodziła się na to.

Ustawy wojskowe.

Na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej minister spraw wewnętrznych Heinold oświadczył się stanowczo przeciw wnioskom o skreślenie postanowień co do używania wojska dla utrzymania porządku wewnątrz państwa i wskazał na to, że tego rodzaju postanowienia znajdują się w ustawach wszystkich państw, posiadających demokratyczną konstytucyę jak Francya, Stany Zjednoczone, Szwajcarya. Również wystąpił przeciw wnioskowi, aby rząd każde tego rodzaju użycie wojska osobno usprawiedliwiał.

Poseł Daszyński

polemizował z wywodami ministra, co do używania wojska przy utrzymaniu porządku wewnątrz państwa.

Przegląd polityczny.

Rokowania czesko-polskie. Na propozycyę Czeskiej rady narodowej przesłaną Radzie narodowej polskiej odbyć się mają w najbliższym czasie rokowania w spornych sprawach polsko-czeskich na Śląsku cieszyńskim. Z obu stron weźmie udział w rokowaniach po 8 delegatów. Delegatami polskimi, zatwierdzonymi przez Radę narodową są pp.: poseł dr Ernest Adam, wiceprezes Rady narodowej i wiceprezes T. S. L., poseł prof. dr J. Buzek, poseł T. Cieński prezes Rady narodowej, poseł prof. dr Antoni Górski, przewodniczący organizacyi obrony kresów zachodnich (krakowskiej sekcyi R. N.), ks. poseł Londzin, ekscelencya poseł dr W. Korytowski, dr Ryszard Kunicki, ks. pastor Fr. Michejda. Dnia 31 maja odbyła się w Krakowie przygotowawcza narada delegatów polskich. Dnia 8 czerwca zjedzie się w Morawskiej Ostrawie tylko po 5 delegatów z obu stron celem omówienia zakresu i programu rokowań pełnej konferencyi, która zbiera się w ciągu czerwca.

Z Rosyi. (Szykanowanie żydów. — Ucisk Finlandyi). Petersburska agencya telegraficzna donosi:

Wobec częstych naruszań ustawy o czasowym pobycie żydów poza strefą osiedlenia ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało nowy

---

Nazajutrz mąż przyglądał się pani Lizie bardzo bacznie, całował wielokrotnie jej rączki, a pani Marya zaś myślała sobie:

— Aha!

Upłynęło dwa dni. Mąż spóźnił się na obiad.

— Byłeś na wybrzeżu i spacerowałeś z Lizą? — pyta żona, zaciskając usta.

— Co-o-o?

— Proszę cię, nie udawaj. Wiesz bardzo dobrze, że Liza codziennie spaceruje o tej porze na wybrzeżu. Pojmuję to doskonale, że spacer z tak piękną kobietą sprawia ci wielką przyjemność.

Mąż, człek młody i z natury dość romansowy, chociaż taktowny, zastanowił się nad tem. Rozmyślał w ciągu dni dwóch, na trzeci zaś dzień udał się wprost z biura na wybrzeże, odszukał tam panią Lizę i odprowadził ją do domu.

— Naturalnie, zaprosiłeś ją do teatru? — pyta żona, podając mu talerz wystygłej zupy.

Mąż wzruszył ramionami — rzeczywiście, nie przyszło mu to na myśl!

Za parę jednak dni naprawił swój błąd i zaprosił panią Lizę do „Farsy“.

Nazajutrz pyta pani Liza:

— A gdzie jedliście kolacyę?

Mąż milczał z opuszczoną głową. Wstyd mu było, iż nie domyślił się zaprosić panią Lizę do restauracyi.

— Pytam pana, gdzieś pan był z Lizą na kolacyjce!? — gniewnie krzyknęła pani Marya i, nie czekając na odpowiedź, wybiegła, trzasnąwszy drzwiami.

W ciągu całego tygodnia nie przemówiła do męża ani słowa. A mąż dręczył się niewymownie. Zdążył już być z panią Lizą w restauracyi, nie wiedział jednak, co ma dalej począć. Bez mądrych rad pani Maryi był jak bez rąk.

— Co teraz? Co mam teraz czynić? — zachodził w głowę. — Niepodobna wciąż tylko spacerować i zjadać kolacyjki. Wkońcu może się to naprzykrzyć!

Po upływie tygodnia przemówiła pani Marya, wykrzywiając pogardliwie usta:

— Cóż to, pan siedzi dziś w domu, a na dworze tak piękna pogoda! Możeby pan powiózł swą bogdankę do Pawłowska? Możeby ją pan tam pod każdym krzaczkiem wycałowywał. Myśli pan może, iż nie wiem, dokąd to pan z nią jeździ? Cha cha cha!

Mąż wdział zarzutkę i wybiegł radośnie; tak, teraz wie, co począć: żona poddała mu zbawienną myśl.

Po niejakim czasie pani Marya wystawiła w oknie kartkę z napisem, że jest mieszkanie do wynajęcia.

— Ponieważ wiem, iż postanowiliście państwo zamieszkać od jesieni razem — rzekła z godnością — chcę odnająć część mieszkania: dla mnie samej jest ono za obszerne.

Mąż westchnął i udał się do pani Lizy. Wysłuchała go ze zdziwioną miną i zdawała się nie rozumieć, o co chodzi.

— Zdaje mi się — rzekła — że pan zbyt poważnie traktuje nasz przelotny flirt i wysnuwa z niego zbyt daleko idące wnioski.

Zmieszał się tem, lecz się nie zasmucił; wrócił do żony z prośbą o wskazówki, jak ma dalej postąpić, ta jednak nie chciała go nawet wysłuchać.

— Wiem o wszystkiem! Wiem! Masz pan za mało pieniędzy i chcesz, abym zaopatrzyła nową pańską rodzinę.

Przyzwyczaił się był słuchać jej we wszystkich sprawach miłosnych, powtórzył więc bezwiednie:

— Chcę! Chcę!

Rozpłakała się.

— Tak, a teraz może zaczniesz okładać mnie pięściami, jeżeli się nie zgodzę dać pieniędzy.

Zerwał się nagle i począł ją bić, krzycząc:

— Musisz, musisz dać nam pieniędzy!

Zdziwiła się bardzo pani Liza, dowiedziawszy się, iż jakaś nieznana osoba złożyła w banku znaczną kwotę pieniężną na jej imię.

Z panią Maryą zerwała wszelkie stosunki i nie pokazała się więcej w jej domu. Po tych zdarzeniach pomysłowość pani Maryi jakby się wyczerpała: nie była już w stanie podsuwać swemu mężowi pomysłów. Wkrótce też przyszli oboje do równowagi i poczytywali sobie za szczęście, iż tak tanim kosztem pozbyli się demona zazdrości, który omal nie zniweczył całego ich życia...

Zazdrość — to okrutne uczucie! Jeżeli kiedykolwiek powstanie u nas lecznica dla zazdrosnych, powitam radośnie pożyteczną tę instytucyę...

Post scriptum. Omal nie zapomniałam! Obiecałam wyjawić czytelnikowi, skąd się dowiedziałam o szczegółach tego wstrząsającego dramatu rodzinnego; źródło nader proste:

Sama całą tę historyę zmyśliłam!

---

ostrzejszy regulamin o rejestrowaniu żydowskich kupców.

Ministerstwo uchwaliło adres sejmu finlandzkiego z dnia 22 marca w sprawie obecnego położenia politycznego Finlandyi przedłożyć carowi we formie sprawozdania rady ministrów z zaleceniem odrzucenia go.

O uniwersytet ruski.

Ukraińska manifestacya.

Lwów, 29 maja.

Równocześnie z obchodem jubileuszu uniwersytetu lwowskiego obradował w sali „Domu narodowego“ wiec ukraiński, zwołany przez klub parlamentarny. W wiecu wzięli udział posłowie parlamentarni i sejmowi, między nimi poseł tow. Wityk, profesorowie uniwersytetu, reprezentanci ukraińskich stronnictw politycznych, oraz przedstawiciele stowarzyszeń i organizacyj oświatowych i ekonomicznych. Obrady zagaił poseł dr Kost' Lewicki. Referaty wygłosili prof. Horbaczewski z Pragi i dr Kost' Lewicki. Dalej przemawiali tow. Teofil Meleń imieniem ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej, poseł dr Trylowski imieniem partyi radykalnej i delegat młodzieży. Uchwalono szereg rezolucyj, zawierających żądanie założenia w jak najkrótszym czasie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie, a aż do tej chwili utrzymania w całej pełni teraźniejszych praw Ukraińców na uniwersytecie lwowskim. Zaprotestowano przeciw stanowisku Koła polskiego i lwowskiej Rady miejskiej w sprawie siedziby uniwersytetu. Po przemówieniu końcowem dra Kost' Lewickiego odśpiewali uczestnicy patryotyczne pieśni ukraińskie i rozeszli się w spokoju.

* * *

O mowie tow. Melenia podać należy następujące szczegóły. Tow. Meleń z początku nie mógł dojść do głosu, gdyż separatyści ruscy i niektórzy inni wszczęli krzykliwy protest za jego wygłoszone niegdyś przemówienie w sprawie chełmskiej. Po uspokojeniu się tow. Meleń podkreślił, iż nie ma potrzeby ze swego stanowiska uzasadniać postulatu uniwersyteckiego, jako żądania kulturalnego. Jest bowiem jasnem, że jeśli jakikolwiek naród walczy o zdobycie ogniska pracy kulturalnej i naukowej, jeśli ten naród chce do skarbów zdobytych przez ludzkość, dorzucić także rezultaty swej pracy, to nikt nie śmie mu tego prawa odmówić.

Mówca wskazuje, że ukraińska socyalna demokracya zawsze zajmowała w sprawie ukraińskiego uniwersytetu we Lwowie stanowisko jasne i zdecydowane — na wiecach i w prasie, oraz w parlamencie przez posłów tow. Ostapczuka i Wityka. Stwierdza, iż sprawa uniwersytecka nosi charakter nietylko kulturalny, lecz także polityczny, gdyż założenie uniwersytetu wpłynie dodatnio na rozwój szkolnictwa średniego i ludowego, a wiec wzmocni świadomość i siłę ludu. Oświadcza, iż równouprawnienie Rusinów pod względem kulturalnym przyczyni się do uspokojenia i rozwoju wszystkich narodowości państwa. Przypomina, iż sprawa uniwersytecka nie jest sprawą tylko galicyjskich Rusinów, gdyż większość narodu ukraińskiego żyje za kordonem, pod jarzmem carskim. W ten sposób założenie uniwersytetu przyczyni się do politycznego wyzwolenia, do walki o wolną Ukrainę w myśl słów Szewczenki, że: „Wstanie Ukraina i rozwieje mrok niewoli!“

* * *

Podczas obchodu jubileuszowego rozlepili Ukraińcy na ulicach miasta następujący afisz w języku polskim:

„Co mówił Hugo Kołłątaj o uniwersytecie ruskim?

W liście do marszałka sejmu czteroletniego pisał on:

„Trzeba choć popiołom tych, którzy układali Konwencyą hadziacką, dotrzymać wiary, trzeba założyć na Ukrainie Akademią, czyli Szkołę Nauk Powszechną, trzeba przy niey ufundować Seminaria dla Dyecezyi Ruskich, trzeba raz na zawsze zrobić fundusz na goreiące światło nauk, któreby wszystkie ciemności rozpędziło, któreby stawiło prawdę przed oczyma Kapłana i Rolnika. Nie trzeba na to żałować kosztu, który oszczędzi tyle niewinney krwi, który ochroni Kray cały od zniszczenia, który osłodzi obyczaje ludzi“. (Listy Anonyma, str. 188). Konwencya Hadziacka o której wspomina wielki reformator ma ustęp następujący: „Akademiią w Kiiowie pozwala Jego Królew. Mć y Stany Koronne erygować która takiemi praerogatywami y wolnościami ma gaudere iako Akademia Krakowska... Drugą także Akademią pozwala Jego Królew. Mć Pan nasz Młciwy y Stany koronne y W. X. L. tam, gdzie iey mieysce sposobne [Rusini] upatrzą, która takich iako Kijowska zażywać będzie praw wolności... A gdziekolwiek ta Akademia stanie, już tam żadne insze szkoły wiecznemi czasy erygowane nie będą. Gymnazya, kollegia, szkoły y drukarnie, ile ich potrzebować będą bez trudności stawić będzie wolno y libere nauki odprawować...“ (Volumina legum, IV, 298). Ugodę tę zaprzysiągł król polski takiemi słowy: „Ja Jan Kazimierz z Bożej łaski itd. przysięgam P. Bogu Wszechmogącemu itd. iż kommissyą, która się odprawowała pod Hadziaczem dnia 6 Septembra roku 1658... przyimuię utwierdzam y tey kommissyi we wszystkim dosyć czynić y onę zachowywać, wypełniać y przestrzegać obiecuję; nic nie umieyszaiąc ale owszem iey bronić będę, którey kommissi y wszystkim iey punktom żadne wynalazki dowcipów ludzkich szkodzić nie będą, także ani przywileje dawne y świeże ani żadne statuta konstytucye Seymowe przeszłe y przyszłe nie mogą ani będą mogły szkodzić y w niczym ubliżać wiecznemi czasy“. (Vol. leg., IV, 305). Podobną przysięgę złożyli ponadto: Arcybiskup Gnieznieński, Biskup Wileński, Hetmani czterej, Pieczętarze dwaj i Marszałek Izby Poselskiej“.

Wojna włosko-turecka.

Po wielu daremnych wysiłkach zakończenia wojny wpadły mocarstwa na stary plan, mianowicie zwołania konferencyi europejskiej. Plan ten już był raz wentylowany, gdy Włochy zaczęły przenosić plac boju na morze europejskie i gdy mocarstwa wskutek zamknięcia Dardanelów ponosiły kolosalne straty w swym handlu. Zarówno wtedy jak i teraz plan zwołania konferencyi ma jedną słabą stronę, mianowicie, że bezpośrednio interesowane państwa nie chcą o nim słyszeć. Turcya nie chce brać udziału w konferencyi, jeżeli pierwej nie zostanie jej zagwarantowaną całość jej terytoryum; Włochy zaś obstają przy utrzymaniu dekretu aneksyjnego, mimo, że faktycznie nie weszdł on w życie, bo Turcya ciągle jeszcze ma w swem posiadaniu Tripolis z wyjątkiem kilku portów. Zresztą Włochy powołują się na przykład Austro-Węgier, które po ogłoszeniu aneksyi Bośni i Hercegowiny również odmówiły udziału w proponowanej przez Rosyę i Francyę konferencyi.

Te usiłowania dyplomacyi nie wstrzymują jednak dalszego rozwoju wypadków, który wystawia pokój europejski na ciężką próbę. Włochy, widząc bezowocność swej dotychczasowej akcyi w Tripolisie, przerzuciły się na morze Egejskie, zajmując bezbronne wyspy tureckie. Turcya, nie mogąc z powodu braku floty przeszkodzić temu, robi obojętną minę i oświadcza, że w razie zajęcia przez Włochy jakiejś wyspy położonej bliżej cieśniny ponownie zamknie Dardanele. Do tego położenia bez wyjścia przybywa jeszcze rosnące powstanie w Albanii, w którem dokładnie czuć rękę włoską. A poruszenie kwestyi albańskiej jest równoznaczne z wywołaniem ogólnej ruchawki na Bałkanie, która zagraża fetyszowi dyplomacyi nazwanemu „status quo“.

Mocarstwa wskutek wzajemnej nieufności i zazdrości unikają ostrzejszego wystąpienia przeciw jednej lub drugiej ze stron walczących, a tymczasem każdy dzień powiększa niebezpieczeństwa i pewnego dnia może powstać pożar, którego żadna sikawka dyplomatyczna nie potrafi stłumić.

(Telegramy).

Rzym. Agencya Stefaniego zaprzecza wiadomości dzienników o rzekomej klęsce Włochów koło Buchanez.

Wydalanie Włochów.

Smyrna. Policya uwięziła wielu Włochów, między nimi kobiety i dzieci, pomimo, że im przedtem pozwolono pozostać. Wskutek interwencyi konsula niemieckiego wypuszczono ich na wolność. Natomiast internowanych w kasarni smyrneńskiej ubiegłego miesiąca 27 włoskich marynarzy i rybaków zatrzymano teraz z rozkazu Porty, jako jeńców wojennych aż do zakończenia wojny.

KRONIKA.

Sobota 1 czerwca.

Filia Administracyi i Działu Inseratowego we Lwowie: ulica Kopernika 24. Filia Redakcyi we Lwowie: ulica Sokoła 4.

Co znane jest całej prasie, nie jest znane „Gazecie wieczornej“. W artykule wstępnym „Gazeta wieczorna“ (Nr 706), omawiając sesyę parlamentu niemieckiego, między innemi pisze:

> Jako przeciwwagę rosnącego wciąż wpływu socyalizmu, którego miernikiem okazał się wybór 110 posłów socyalistycznych, uznał rząd za odpowiednie stworzenie silnego nastroju szowinistycznego — i nastrój ten odtąd wciąż i wszędzie podsyca.
>
> Czuli to socyaliści; czuli, że o ile w sprawie przedłożeń wojskowych muszą pozostać w rezerwie, to w kwestyi alzacko lotaryńskiej mogą ukuć sobie kapitał agitacyjny i wprawić rząd Bethmana w wielkie kłopoty. I dlatego też z nadzwyczajną gwałtownością natarli na rząd. Dzieje tego ataku, uwieńczonego wkroczeniem policyi do sali obrad parlamentu i usunięciem siłą opornych posłów, znane są ze sprawozdań, które obiegły całą prasę...

Otóż przeciętny czytelnik gazet wie, iż policya wkraczała nie do parlamentu niemieckiego (w którym socyaliści posiadają tak silną reprezentacyę), lecz do junkierskiego sejmu pruskiego, gdzie liczą tylko 6 posłów — i z okazyi nie debaty alzackiej, lecz w związku ze zwalczanym przez socyalistów projektem nowej ustawy antypolskiej (i antyduńskiej).

„Roztargnienie“ głębokiego polityka „Gazety wieczornej“ zaostrza fakt, iż nietylko „przeoczył“ on w swych wywodach nietożsamość parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego, ale zgoła nie uprzytomnił sobie, iż to te właśnie debaty polskiej (która go przecież szczególnie interesować powinna) zabłysły pikelhauby i dokonano gwałtu na pośle socyalistycznym...

Radzimy „znawcy polityki“ z „Gazety wiecz.“, aby przeczytał sobie humoreskę Twaina: „Jak redagowałem gazetę rolniczą?“

Jego „polityka“ bowiem przypomina „agronomię“ — twainowskiego pomysłu.

Od posła Tetmajera otrzymujemy z Wiednia następujący list:

Szanowna Redakcyo! W nrze z dnia 29 maja „Naprzodu“ zaznaczono, jakobym na posiedzeniach komisyi oświatowej nie bywał dotychczas.

Wiadomość ta wyniknąć musiała z przeoczenia Szanownego Korespondenta, co przy przy sposobie prowadzenia obrad w komisyi, łatwo nastąpić może.

Listy jednak prezencyjne, podpisywane na każdem posiedzeniu, potwierdzają, że ze siedmiu dotychczasowych posiedzeń, opuściłem dwa, i to zatrzymany poważnemi przeszkodami.

Z wyrazem prawdziwego szacunku

Włodzimierz Tetmajer.

Nowe dwukoronówki, świeżo wydane, skarb państwa już wycofywuje z obiegu, a to z tego powodu, że rzeźbiarz, który model tych dwukoronówek wykonał, St. Schwartz umieścił na nich swój podpis pod popiersiem cesarza, na co mennica przedtem nie zwróciła uwagi.

Nowiny krakowskie.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa. Posiedzenie subkomitetu, wybranego dla omówienia warunków połączenia odbędzie się w poniedziałek o 5 po południu w magistracie krakowskim.

Z teatru miejskiego. W niedzielę po południu wystawioną zostanie „Szklana góra“ Z. Sarneckiego po cenach do połowy zniżonych; wieczorem „Porwanie Sabinek“ z p. Frenklem w roli dyrektora Striesego. W poniedziałek i wtorek dwa ostatnie przedstawienia sezonu: w poniedziałek „Aktorki“ St. Krzywoszewskiego, w których pan Frenkel odtworzy rolę dziennikarza Konstantego Nieciuszki. Rolę Anny Miller, aktorki, objęła p. Jarszewska. We wtorek ostatni występ p. Frenkla w arcyprzedniej jego kreacyi szambelana w „Głupim Jakóbie“ T. Rittnera, a zarazem ostatnie przedstawienie sezonu.

Szkoła nauk społeczno-politycznych. Dr Daszyńska Golińska rozpoczyna dziś w sobotę o godz. 6 dalszy ciąg wykładów z semestru zimowego p. t. „Stosunki ludności na ziemiach polskich“ (godzin 6). Streszczenie: Rozwój i stan ludności w trzech zaborach Polski w XIX w., liczba ludności i jej przyrost, zaludnienie, rozwój miast wielkich. Skład ludności według wieku, płci, narodowości, wyznania i stosunków zawodowych. Naturalny ruch ludności. Emigracya i jej następstwa.

Wykłady p. Studnickiego nie będą się odbywały z powodu jego nieobecności.

Niedbałość zarządu szpitala św. Łazarza. W marcu b. r. przyjęto do szpitala św. Łazarza chorą żonę fornala dworskiego z Olszy Ludwika Zająca, która 1 kwietnia zmarła. Ani o śmierci, ani też o pogrzebie zarząd szpitala go nie zawiadomił, dopiero w jakiś tydzień dowiedział się o wszystkiem, kiedy przyszedł zobaczyć się z żoną. Zmartwiony nieszczęściem, jakie go spotkało, musiał jeszcze chodzić od zarządu szpitala do zarządu cmentarza, aby się dowiedzieć, gdzie złożono jego żonę, gdyż chciałby ją przenieść do grobu syna swego, niedawno zmarłego. Lecz jakby na ironię oświadczono mu, że zarząd cmentarza nie wie, w którym grobie zwłoki leżą. Fizykat pozwolił mu na odkopanie jednego grobu, oczywiście na koszt własny; a o ile zwłok tam nie znajdzie, nie wolno mu już więcej szukać. A kto mu zwróci koszta?

Winę tych wszystkich przykrości ponosi zarząd szpitala, który zaniedbał tego prostego obowiązku, aby zawiadomić męża o śmierci jego żony i umożliwić mu oddanie zmarłej ostatniej usługi.

Festyn. Związek pracownic biurowych, kasowych i handlowych w Krakowie urządza 6 czerwca festyn wiosenny w Parku krakowskim. Dochód z festynu przeznaczony na: 1) udzielenie zasiłku pracownicom wyczerpanym pracą, a których fundusze nie pozwalają na kilkutygodniowy wyjazd na wieś dla poratowania zdrowia; 2) na pokrycie kosztów bezpłatnych kursów stenografii, buchalteryi, korespondencyi, pisania na maszynie i t. d. Związek apeluje do przemysłowców, kupców, właścicieli biur o poparcie, gdyż utrzymuje on się z minimalnej wkładki miesięcznej 50 h, choćby najmniejszym datkiem pieniężnym lub fantem do tomboli albo bufetu, na festynie urządzić się mających. Datki należy nadsyłać pod adresem p. Maryi Paszkowskiej, ul. Kremerowska 4, I. p.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj w zakładzie brata Alberta przy ulicy Skawińskiej. Z powodu wielkiego dymu, z obawy przed wielkim pożarem, wyruszyły na miejsce dwa plutony straży pożarnej. ale interwencya okazała się drobną.

Zderzenie się automobilu z powozem. Wczoraj wieczorem zaszedł w ulicy Basztowej wypadek zderzenia powozu z automobilem, który omal nie zakończył się katastrofą. Z ulicy Garbarskiej wyjechał w ulicę Basztową w stronę dworca powóz, w którym znajdowała się hr. Jadwiga Bnińska. Równocześnie od strony dworca nadjechał omnibus automobilowy, krążący między dworcem a Zwierzyńcem. Jechał, jak zeznają świadkowie, bardzo szybko i nie lewą stroną gościńca, jak nakazują przepisy jazdy, lecz stroną prawą. Gdy powóz skręcił z ul. Garbarskiej na Basztową, automobil najechał na niego i uderzył całą siłą w powóz. Uderzenie było tak gwałtowne, że koło powozu rozleciało się, a drzwiczki się pogięły. Przy zderzeniu hr. Bnińska odniosła kontuzye na twarzy, które nie są ciężkie. Zawezwany prof. dr Rutkowski wykonał wskazane zabiegi lekarskie. Szofer tłómaczył się, że jechał dlatego szybko, bo taki miał rozkaz od dyrekcyi przedsiębiorstwa automobilowego; nadto w ostatniej chwili hamulec zawiódł, z powodu czego nie mógł zatrzymać automobilu na asfalcie.

Wycieczka urzędników ministeryalnych do Krakowa i Galicyi. Pod przewodnictwem ekscelencyi Ćwiklińskiego przybywa do Krakowa 2 czerwca grono członków stowarzyszenia „Freie Vereinigung für staatswissenschaftliche Fortbildung in Wien“ celem zapoznania się z naszym krajem. W Krakowie zabawi wycieczka przez 5 dni, a uczestnicy zwiedzą miasto i okolicę, zakłady przemysłowe, fabryki, roboty około obwałowania Wisły. — Z Krakowa zrobią wycieczkę do Okocima, Grodkowic, Wieliczki, Zakopanego i Morskiego Oka. Dnia 7 czerwca odjadą do Dzikowa celem zwiedzenia urządzeń gospodarczych w dobrach Zdzisława hr. Tarnowskiego i następnie udadzą się do Lwowa, a stąd do Borysławia i Drohobycza.

Z teatru maryonetek. Obecny program teatru maryonetek jest dowodem stałego rozwoju tej sympatycznej instytucyi. Wszystkie baśnie i sztuki, w skład obecnego programu wchodzące, odznaczają się świeżością i bujnością fantazyi, a wystawione są wprost z przepychem. Sztuka p. t. „Leszek Biały i Goworek“ jest ślicznym obrazkiem z minionych dziejów Polski, żart sceniczny p. t. „Figle wiosenne“ opiewa królewski czar wiosny, a wesoła komedyjka p. t. „Mazur i żyd“ tryska humorem. Trzyaktowa baśń p. t. „Zaczarowana fujarka“, osnuta na tle legend i podań ludowych, zachwyca małych widzów czarodziejskiemi dziejami szczęśliwego Wojtusia, który posiadł zaczarowaną ligawkę. W baśni tej występują i zwierzęta, które ogromnie ożywiają fantastyczne tło baśni.

W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia, jedno o godz. 3'30 po południu, drugie o godz. 6 wieczorem. W dniach powszednich przedstawienia odbywają się o godz. 5 po południu.

Ucieczka z domu izolacyjnego. Wczoraj wieczorem zbiegło dwóch robotników z miejskiego domu izolacyjnego, gdzie fizykat umieścił rodziny, wśród których wybuchła ospa. Zbiegli nazywają się Stanisław Grabowski i Maryan Kronka. Urządzono za nimi pościg.

Festyn na kolonie wakacyjne dla szkół ludowych w Kochanowie odbędzie się staraniem Czytelni dla kobiet im. Słowackiego w niedzielę 2 czerwca w parku Krakowskim. Wstęp 40 h. Dzieci i studenci płacą połowę. W razie niepogody festyn odbędzie się w dniu 9 czerwca.

Ze sportu. Międzymiastowe zawody piłką nożną, które rozegrają drużyny reprezentatywne Krakowa i Lwowa, są przedmiotem szczególniejszego zainteresowania krakowskiej publiczności sportowej, gdyż jutrzejsze zdarzenie jest pierwszem tego rodzaju w naszem mieście. Reprezentatywna drużyna krakowska wystawiona przez Związek polski piłki nożnej wystąpi w następującym składzie: Rogalski (K. S. Cracovia) bramkarz, Cepurski (Ak. Zw. Sport.), André (T. S. Wisła) obrona, Läbner (Cracovia), Ludwik (A. Z. S), Pollux (Wisła) pomoc, Kusy (Wisła), A. O. (Wisła), Kowalski (Cracovia), Przystawski (Wisła), Tadek (Cracovia). Początek o godz. 5 po południu, poprzedzi spotkanie Polonii z Krakusem.

Z sali sądowej. Przed trybunałem orzekającym pod przewodnictwem radcy Hajdukiewicza toczyła się dziś rozprawa przeciw Samuelowi Löffelholzowi z Brzeska o oszustwo przez złożenie fałszywej przysięgi. Löffelholz miał w sporze wekslowym Banku dla handlu i przemysłu w Bochni przeciw Franciszkowi Kądziole o 6000 K zeznać fałszywie. Wyrok zapadnie po południu.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza (ul. Szewska 16, I. p.).

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od 5—7 w dni powszednie.

Wycieczkę statkami do Tyńca urządza Uniwersytet ludowy w dniu 16 czerwca.

O Bolesławie Prusie wygłosi odczyt staraniem Uniwersytetu ludowego im. Mickiewicza p. Wilhelm Feldman we środę 4 czerwca.

Dnia 9 czerwca o godz. 3 po południu odbędzie się zwiedzanie Zamku na Wawelu pod kierownictwem dra T. Szydłowskiego. Karty wstępu do nabycia w czytelni Uniwersytetu ludowego.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

W sobotę: od godz. 6—7 dr Z. Daszyńska-Golińska: „Stosunki ludności na ziemiach polskich“.

W poniedziałek: od godz. 6—7 dr Z. Daszyńska-Golińska: „Stosunki ludności na ziemiach polskich“.

Repertuar teatru miejskiego.

Sobota: „Porwanie Sabinek“ (występ M. Frenkla).
Niedziela po południu: „Szklanna góra“ (ceny zniżone do połowy).
Niedziela wieczór: „Porwanie Sabinek“ (występ M. Frenkla)
Poniedziałek: „Aktorki“ (występ M. Frenkla).
Wtorek: „Głupi Jakób“ (występ. M. Frenkla — ostatnie przedstawienie dramatu).

Repertuar teatru w parku Krakowskim.

Sobota: „Przedmiejskie zalecanki“.
Niedziela po południu: „Krowoderskie zuchy“.
Niedziela wieczór: „Przedmiejskie zalecanki“.

Nowiny lwowskie.

Ofiara masakry policyjnej. „Kuryer Zagłębia“ donosi, że zmarł słuchacz techniki lwowskiej Antoni Satkowski wskutek ran otrzymanych podczas demonstracyi chełmskiej. Jak młodzież techniczna podaje, był on rzeczywiście zapisany na technikę, a przedtem był uczniem szkoły handlowej w Będzinie. W demonstracyi nie brał żywszego udziału; widocznie był on jednym z tych widzów, którzy padli ofiarą ataku policyi.

Ruch chorych w Kasie chorych m. Lwowa za kwiecień 1912. Zgłosiło się chorych 2979 osób, niezdolnych 781. Z niezdolnych było obłożnie chorych 218, nieobłożnie 563. W szpitalu leczono 71 członków, do lekarzy specyalistów odesłano 729 osób. Zasiłków wypłacono w kwietniu 13 694 K 66 h. Ogólna suma dni leczenia w kwietniu wynosi 9813, na jednego chorego wypada 12 5 dni. Wydano wina [illegible] flaszek, wody mineralnej 533, kąpieli 686, mleka 139 litrów, cwikierów 46, opasek 25. Zmarło członków 14.

Echo procesu o spadek po hr. Wolańskim. Najwyższy trybunał zniósł wyrok w sprawie Beluchowskiego i Kaufmana, których lwowski sąd krajowy zasądził był za wymuszenia dokonane na Boguckich. Akta tej sprawy wróciły już z Wiednia, a terminu ponownej rozprawy spodziewać się należy na połowę czerwca. Rozprawę tę prowadzić będzie radca Kohman.

Wypadek przy pracy. Woźnica magistracki Jan Smolny spadł w nocy pod koła beczkowozu do skrapiania ulic, którym powoził i doznał ciężkich obrażeń.

Przejechanie. W ul. Lwowskiej na Zamarstynowie przejechał wóz ciężarowy bawiącego się na ulicy 3-letniego Stanisława Korpiela. Dziecko w groźnym stanie odwieziono do szpitala.

Nieszczęśliwy wypadek. Z budowy przy ul. Zamarstynowskiej 47 spadła z rusztowania I. piętra drewniana ławka na 10-letnią Bertę Frachtównę i ciężko ją zraniła. Pogotowie ją opatrzyło i odwiozło do domu.

Postrzelenie syna. Jarosław Puhar, czyszcząc rewolwer, przez nieostrożność postrzelił swego 5-letniego synka w brzuch. Dziecko w groźnym stanie oddano do szpitala.

Barbarzyński figiel. Na podwórzu jednego z domów na Zamarstynowie przy ul. Granicznej 12 letni chłopak urządził żart, który może przypłacić życiem jego rówieśnica Józefa Tomereczko. Łakomej dziewczynce jako wino dał do wypicia szklankę ługu, w którym namoczył zapałki. Dziewczynkę odwiozło pogotowie w stanie groźnym do szpitala.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Niedziela po południu: „Biedna dziewczyna“.
Niedziela wieczór: „Nietoperz“.
Poniedziałek: „Aby żyć, trzeba umrzeć“ (nowość).
Wtorek: „Aby żyć, trzeba umrzeć“.
Środa: „Papa“.
Czwartek: „Aby żyć, trzeba umrzeć“.

Z kraju.

Barbarzyństwo policyi. Z Tarnowa piszą nam: Znane są powszechnie nadużycia i gwałty, jakich

się dopuszcza policya tam, gdzie tylko jej władza sięga, lecz ostatni wypadek, jaki zaszedł w tutejszej policyi, przechodzi wszelką miarę barbarzyństwa. I tak w niedzielę 26 b. m. pewien jegomość, wysiadając z tramwaju, zgubił 60 K. Nie mogąc znaleźć wszystkich pieniędzy, podejrzywał niejakiego Lezera Dekla o znalezienie tychże i na tej podstawie kazał go aresztować. I na policyi rozpoczęła się „golgota“ aresztowanego. Policyanci skuli aresztowanego, jeden z nich, niejaki Michał Górski, plutonowy, wziął żelazny kij, zaopatrzony łańcuchem, i zaczął nim bić po plecach i rękach nieszczęśliwego. Ten błagał policyantów o litość, całując ich po rękach, lecz odpowiedzią tych zezwierzęconych stróżów porządku były słowa: Żydzie, oddaj pieniądze, bo cię zabijemy! Jednak pieniędzy przy aresztowanym nie znaleziono, a ponieważ policya przypuszczała, że je połknął, więc dano mu na przeczyszczenie, aby w ten sposób pieniądze zgubione znaleźć. — Nazajutrz po wypuszczeniu aresztowanego udał się tow. B. Gutenberg z pobitym do lekarza miejskiego, a ten skonstatował na nim 7 nabrzmień krwi na plecach i rękach. Charakterystyczne były słowa lekarza miejskiego, zwrócone (przy oględzinach pobitego) do policyanta: „Wy zawsze urządzacie tu takie spektakle“! Obecnie leży pobity w szpitalu. Sprawa znajdzie epilog przed sądem.

Ze świata.

Katastrofa tramwajowa w Budapeszcie. Jak się okazuje, katastrofę tramwajową spowodowało złośliwe ułożenie kamieni na torze. Już od kilku dni musiano codziennie usuwać kamienie ułożone na torze przez nieznanych sprawców.

TELEGRAMY

z dnia 1 czerwca.

Grecya i Kreta.

Ateny. Na odbytej wczoraj konferencyi deputowani kreteńscy jednomyślnie uchwalili dziś zjawić się w Izbie. Rząd zdecydowany jest kreteńskim posłom przemocą wzbronić wstępu do Izby poselskiej; obawiając się jednak rewolucyi mieszkańców, skonsygnował na dziś około 2000 wojska, które otoczy cały parlament. Obawiają się poważnych rozruchów.

Ateny. Na Radzie ministrów, odbytej ubiegłej nocy, minister sprawiedliwości Dimitrakopulos zaproponował, by deputowanych kreteńskich na pierwszem posiedzeniu Izby przyjąć, a następnie odczytać dekret, mocą którego Izba odroczoną by została do października. Propozycyę odrzucono jako sprzeczną z konstytucyą. Prezydent ministrów Venizelos oświadczył, że mocarstwa opiekuńcze uchwaliły ponowne obsadzenie Krety i dały się namówić do odstąpienia od tego planu jedynie obietnicą, że rząd grecki nie dopuści deputowanych kreteńskich do Izby. Minister sprawiedliwości zgłosił następnie swą dymisyę, którą przyjęto.

Ateny. Garnizon został wzmocniony. Policya poczyniła wszelkie zarządzenia dla utrzymania porządku. Dziś nastąpi otwarcie Izby deputowanych.

Zbrojenia Rosyi.

Petersburg. Dla odnowienia rosyjskiej floty domaga się ministerstwo marynarki kredytu **pół miliarda rubli**, rozdzielonego na 5 lat. W tym czasie zbudowane być mają 4 pancerniki, 4 krążowniki i wielka ilość rozmaitego rodzaju i typu łodzi.

Strejk transportowy w Londynie.

Londyn. Zjednoczenie marynarzy i palaczy wystosowało do swoich członków ostrzeżenie przed strejkiem. Przewodniczący robotników dokowych we wschodniej Szkocyi oświadczył, że tam nie ma obawy wstrzymania pracy. Przewodniczący organizacyi woźniców odmówił przyjęcia udziału w konferencyi w sprawie załagodzenia strejku.

Londyn. Na konferencyi ministrów i przedstawicieli strejkujących podano do wiadomości, że rząd uchwalił ustanowić dla portu londyńskiego urząd pojednawczy. Sprawę tę mają zbadać strejkujący i pracodawcy; rozstrzygnięcie nastąpi w poniedziałek.

Przegląd społeczny.

Walne zgromadzenie Powiatowej Kasy chorych w Podgórzu odbędzie się w niedzielę 2 czerwca o godz. 10 rano w sali Domu robotniczego.

Sprawozdanie za rok 1911 wykazuje silny wzrost Kasy i jej świadczeń.

Opłaty członków i pracodawców wynosiły 138.251 K 28 h (w r. 1910 — 100 643 K 59 h); wypłacone zasiłki 56 693 K 60 h wobec 30.582 K 23 h wypłaconych w r. 1910; wzrost wydatków na zasiłki wynosi więc 26.111 K 37 h; wzrost również wydatków na szpitale (10 602 K 21 h), leki (16.543 K 89 h), lekarzy (26.760 K 15 h). Fundusz rezerwowy zwiększył się tylko o 4 749 K 49 h i wynosi z końcem roku 1911 34.821 K 72 h.

Personal lekarski składa się z lekarza naczelnego, trzech lekarzy ordynujących w Podgórzu, dwóch w Skawinie, jednego w Pychowicach, sześciu specyalistów i dwóch dentystów. Dla wygody robotników pracujących w Borku Fałęckim utrzymuje Kasa tamże ambulatoryum, gdzie 3 razy w tygodniu ordynuje jeden z lekarzy kasowych.

Z d. 1 maja 1912 wprowadzone zostało w życie ubezpieczenie żon i dzieci członków Kasy na wypadek choroby; dla rodzin ordynują lekarze kasowi w swych mieszkaniach od godz. 2—3 popołudniu; zapotrzebowanie pomocy lekarskiej rośnie stale. Nowy ten dział ubezpieczenia przynosi wielką korzyść klasie pracującej. Rozwój Kasy i jej świadczeń chlubnie świadczy o gospodarce robotników w swojej instytucyi.

Sprawy partyjne.

Komitet obwodowy P. P. S. D. Galicyi zachodniej na posiedzeniu 29 maja b. r. ukonstytuował się w następujący sposób: przewodniczący tow. dr Kazimierz Krzysztoń, jego zastępca tow. Kazimierz Łapiński, sekretarz tow. Tadeusz Kowalski, skarbnik tow. Franciszek Sułczewski.

Zwracamy uwagę komitetom partyjnym Galicyi zachodniej, że obecnie w sprawach organizacyjnych (tj. o referenta, o marki i legitymacye partyjne itp.) udawać się należy do komitetu obwodowego, a nie — jak dotąd było — do komitetu wykonawczego.

Wszelkie listy przesyłać należy pod adresem: Komitet obwodowy P. P. S. D., Kraków, ulica Filipa L. 11.

Przesyłki pieniężne trzeba adresować: Franciszek Sułczewski, Kraków, miejska Kasa chorych.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenia o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą 40 halerzy od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują 1 koronę za jednorazowe ogłoszenie.

* **Wycieczkę pieszą na Bielany** urządzają w niedzielę 2 czerwca „Lutnia Robotnicza“ i sekcya kobiet P. P. S. D. Punkt zborny przy rogatce wolskiej o godzinie $8^{1}/_{2}$ rano. Żywność można wziąć ze sobą lub dostać na miejscu. Udział w wycieczce bezpłatny.

* **Komitet kolejarzy krakowskich** urządza w niedzielę 7 lipca wielką wycieczkę do Krzeszowic. Bliższe szczegóły przyniosą afisze.

Komunikaty lwowskie.

* **Zgromadzenie towarzyszów stolarskich** na poniedziałek 3 czerwca zwołuje do lokalu przy ul. Pieszej L. 2 zgromadzenie członków z porządkiem dziennym: „Zmiana statutu“.

* **Pokwitowanie.** Na fundusz prasowy „Głosu“ złożył tow. Józef Schneebaum z powodu zaręczyn z Lolą Glimerówną 5 K.

* **Przedstawienie na rzecz zesłańców politycznych** odbędzie się we Lwowie w niedzielę 2 czerwca w sali przy ul. Wybranowskiego. Kółko zabawowe grupy elektromonterów odegra sztukę w 3 aktach L. Fuldy „Raj utracony“. Początek o godzinie 7 wieczorem. Po przedstawieniu tańce.

NADESŁANE.

MARSO

HYGIENICZNE SANDAŁY

w cenach Nr. 21—24 K 3·— | 25—28 K 3·50 | 29—35 K 4·20 | Damskie K 5·— | Mężkie K 6·—

pod firmą **„MARSO", Kraków, Grodzka 20.**

MARSO

Stróża
z dobremi świadectwami, który będzie zatrudniony także w interesie handlowym, poszukuje się. — Wiadomość w Dziale inseratowym Naprzodu, ul. św. Marka 21.

Mundanta lub mundantki umiejącej pisać na maszynie „Underwood" przyjmie zaraz adwokat dr Bader pl. Dominikański 2.

Pomocnik introligatorski, do krajania na maszynie, znajdzie zajęcie w drukarni A. Goldmana we Lwowie.

Kilku robotników pokostniczych poszukuje szklarz i pokostnik Michał Perlberger, Kraków, ulica Dietlowska L. 57.

Kilka dziewczyn do fabryki pudełek poszukuje Fallek, przy ul. Szerokiej 39.

Ślusarzy zdolnych do robót artystycznych i do konstrukcyi żelaznych przyjmie firma Malinowski i Kowalski, Lwów, ulica Polna 56.

Ślusarzy artystycznych, zdolnych, samodzielnych, samodzielnego konstruktora, (forzeichner) oraz chłopców do nauki przyjmie fabryka T. Wygnaniec i S-ka, Lwów, plac Bema 3.

Do Ameryki i Kanady

przeprawa najlepiej **LINIA KUNARDA** we Lwowie, ulica Grodecka L. 99.
Cena przeprawy okrętem z Tryestu do Nowego Jorku III klasą **kor. 220·—. Dzieci niżej lat 12 kor. 120·—** wraz z podatkiem.
Uważajcie na Nr. 99!
Ivernia z Tryestu 4 czerwca.
Carpathia z Tryestu 18 czerwca.
Saxonia z Tryestu 2 lipca.
Z Liwerpolu: (Najszybsze i najwspanialsze parowce świata). **Lusitania** dnia 8/6, 29/6, 27/7, 17/8, 7/9.
Mauretania dnia 1/6, 22/6, 13/7 10 8, 31/8.

Panowie
cierpiący na utratę męskiej energii, niechaj użyją natychmiast działającego środka
„LETTIN"
złożonego ze składników chemicznych. — Żadne lekarstwo. Przesyła dyskretnie bez podania zawartości
V. Weingärtner, droguerya, Wiedeń, XVIII.
Dla starszych mężczyzn konieczne.

Kefir
dostawia do mieszkań
Mleczarnia Przeworska
Lwów, ulica Polna 25
Telefon 835.

PANAMA

KAPELUSZE, PARASOLKI
i wszelkiego rodzaju garderoby
CZYŚCI CHEMICZNA PRALNIA I ARTYST. FARBIARNIA
=TĘCZA=

Do Szanownych Przyjaciół przemysłu polskiego i kupujących „Pobudkę".

Obcy fabrykanci widzą, że w krótkim czasie, wskutek braku kupujących, zupełnie przestaną u nas w kraju sprzedawać swoje bibułki cygaretowe.

Zwycięstwo tej gałęzi przemysłu polskiego, nad przemysłem obcym, zawdzięczyć należy całemu społeczeństwu polskiemu. Zwycięstwo to, ważne dla naszego przemysłu, ułatwiła **„Pobudka"** wyrób polski, pod każdym względem doskonały. Należy się jednak mieć na baczności, gdyż obcy fabrykanci, celem podejścia nas, używają:

polskich napisów na swych wyrobach, bez podania swego nazwiska i miejsca fabryki.

Uważać więc trzeba przy zakupnie bibułek cygaretowych, czy prócz polskiej nazwy **„Pobudka"** znajduje się również i nazwisko moje **Mr. W. Bełdowski** w Krakowie. Tylko ten wyrób cieszy się ogólnem uznaniem i pochodzi z rąk polskiego robotnika.

Żądajcie w trafikach **wyraźnie: „Pobudki" Bełdowskiego.**

Mr W. BEŁDOWSKI
właściciel fabryki tutek i bibułek cygaretowych w Krakowie.

Buciki czyść tylko pastą **Globin**
Wszędzie do nabycia

Zast. Maurycy Vorzimmer w Krakowie

KAŻDA PANI
niechaj się przekona, że wszelkie wyroby z włosów, jak: Peruki, turbany, podkłady, postiże, warkocze i t. d. wykonuje najtaniej i najlepiej
ZAKŁAD FRYZYERSKI W. FURMAN
Kraków, ul. Starowiślna 16.

Rutynowana mundantka
poszukuje posady w kancelaryi adwokackiej od 15 czerwca lub 1 lipca. — Łaskawe zgłoszenia pod „Mundantka" do działu inseratowego Naprzodu, ulica św. Marka 21.

Poszukuję samodzielnego buchaltera
władającego językiem niemieckim i polskim. Zgłoszenia pod adresem Abraham Lindenbaum, Kraków.

CUKRY CIASTA HERBATNIKI
poleca fabryka herbatników
R. Pieczarki, Kraków, Poselska 15

FRANCUSKI CYRK
SOLANGE d'ATALIDE
w Krakowie, w budynku cyrkowym naprzeciw Parku Krakowskiego.

Nowe debiuty! **Nowe debiuty!**
W sobotę o godzinie 4-tej popołudniu i o 8-mej wieczór. **Arrigonis, żyjące aeroplany, latający ludzie. — Diavolo,** jazda piekielna (ostatni występ). — **Daisy i Jack,** małpoludy (ostatni występ). — Królowa areny **Pani Solange.** — **Nowość! Layos Szendrei,** szkoła jazdy. — **Nowość! Malko & Sandro,** woltyżerzy — **Nowość! Alfredo i Pani Villeny,** tresura na wolności i 10 dalszych punktów programu.

Popołudniu płacą dzeci i dorośli na wszystkich miejscach **połowę ceny.**
JUTRO W NIEDZIELĘ 2 WIELKIE PRZEDSTAWIENIA.

Bilety na wszystkie przedstawienia wcześniej do nabycia w kasie zamówień biletów teatralnych, plac Maryacki 9, oraz od godziny 10 tej do 1-ej w południe i od 3-ej popołudniu bez przerwy przy kasie cyrkowej.

Zjednoczone austryackie akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej
AUSTRO AMERICANA

regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy.

a) z Tryestu do Nowego Jorku

Laura . . . . 11 maja | Argentyna. . 8 czerwca
Kaiser Fr. Josef I. 25 „ | Martha Washington 15 „
Oceania . . . . 22 czerwca

b) z Tryestu do Argentyny
przez Rio de Janeiro

Atlanta . . . . 16 maja | Francesca . . 13 czerwca
Alice . . . . . 30 „ | Laura . . . 27 „

Informacyi udzielają oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany (GOLDLUST i Ska, Biuro spedycyjno-komisowe) ulica Lubicz 7, naprzeciw dworca kolej.
Czerniowce: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany Rathausrstr. 20.
Dla Galicyi wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, ulica Na Błonie 2, oraz wszystkie prowincyonalne ajencye następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, Via Molin Piccolo
Wiedeń: Biuro pasażer. Austro-Amerykany, I. Kärtnerring 7.
„ Biuro pasażer. Austro-Amerykany, II. Kaiser Josefstr.
„ Jeneralna Ajencya Austro-Amerykany Schenker i Ska.

Czy dostałeś Pan już fonograf darmo
Celem wprowadzenia moich doskonałych najnowszych lanych walców „Goldhard" zdecydowałem się 2500 fonografów rozdać. — Zażądaj Pan za nadesłaniem [illegible] halerzy (znaczkami pocztowymi) prospekt a możesz Pan otrzymać darmo i ocięsy doskonały fonograf koncertowy.
Gener. Export H. Löwin, Wiedeń, IV., Reindorfgasse

Najlepsze czeskie źródło zakupu!

Tanie pierze

1 klg. szarego, dobrego, dartego 2 K, lepszego K 2·40, najlepszego, białawego K 2·80, białego [illegible] białego puchowego Kor. [illegible] 1 klg. bardzo dobrego, śnieżnego białego, dartego pierza K 6·[illegible] i 8, szarego puchu K 6 i 7, białego, dobrego K 10, lepszego brzusznego K 12. — Przy odbiorze od 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankinu, 1 pierzyna 180 cm. długa, około 120 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami każda po 80 cm. długa, 60 cm. szeroka, napełniona nowem szarem, bardzo trwałem puszystem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24. Pojedyncze pierzyny K 10, 12, 14, 16. Poduszki K 3, 3·50, 4. Pierzyna 200 cm. długa, 140 cm. szeroka K 13, 14·70, 17·80, 21. Poduszki 90 cm. długie, 70 szerokie K 4·50, 5·20, 5·70. Piernaty z gęstej dymki w pasy 180 cm. długa, 116 cm. szeroka K 12·[illegible] K 14·80. — Wysyłka za zaliczką od koron 12 opłatnie. Zamiana dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca.

Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.
S. BENISCH w Deschenitz Nr. 869 (Czechy).

Upraszamy o odnowienie prenumeraty na czerwiec.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 1310).